

Miasteczko Bełz – Magda Umer

Mój miły Icele
Juz nie bój sie nocy
I ludziom w oczy patrz
W miasteczku Bełz
Mineło tyle lat harmonia znów gra
Obłoki pływają w dal znów toczy się świat
Wypiekniął nasz Bełz w ogrodach na drogach bez
Nikt nie chce pamiętać nikt nie chce znać smaku łoż
I tylko gdy spisz samotny i sam i tylko gdy spisz
Płyniesz giniesz tam
Gdzie tata i mama przy Tobie są znów
I czule pilnują malutkich twoich snów
Miasteczko Bełz kochany mój Bełz
W poranne gazety ubrany spokojnie się budzi Bełz
Łagodny świt w zwyczajnych dniach rytm
W niedziele bezpieczna nad rzekę wycieczka
I w krzakach szepta
A w piekarni pachnie chlebem nad owsem schyla łeb
Zakochanym nieba dość tylko cicho gwizdzą ktoś
Miasteczko Bełz main sztetelę Bełz
Wypłowił już tamten obrazek milczący płonący Bełz
Dzisiaj kiedy dym to po prostu dym
Pierscionek na szczęście w przemyśle zajęcie
W niedziele chrząst
Białe ziarno czarny mak młodej żony słodki smak
Kroki w sieni nie drzyj tak
To nie oni to tylko wiatr
Miasteczko Bełz kochany mój Bełz
W kołysce gdzieś dzieciak zasypia a mama tak nuci mu
Zasnijże już i oczka swe zmrucz
Są czarne a szkoda że nie są niebieskie wolałabym
Zasnijże już i oczka swe zmrucz
Są czarne a szkoda że nie są niebieskie
Wolałabym tak jakos





Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych